KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 16 Maja 1835. SOBOTA.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Nr 38.

Zebrzydowski Mikołaj przeprasza Zygmunta III. za wszczęty rokosz r. 1608.

KRAKÓW.

W dniu 19 Maja 1835 r. o godzinie 9 rannej w Krakowie w gmachu Sukiennicach w drodze exekucyi sądowej odbędzie się publiczna licytacja to jest: komody, kanapy, krzeseł, szaf na suknie, stolików, landszaftów etc. Chęć licytować mających zaopatrzonych w gotowe pieniądze na czas i miejsce oznaczone zaprasza się. Kraków d. 12 Maja 1835 r. Teo: *Jaworski* kom. sąd.

(A. N.) O koncercie p. Izraelity Guzików słysząc tyle pochwał z entuzjazmem opisywanych i opowiadanych i o nadzwyczajnym talencie muzyki pana Guzików, z wielką ciekawością udałem się na koncert i w samej rzeczy znalazłem dwa nadzwyczajne cuda, artystę i instrument, z czasów najdawniejszych bo może jeszcze za Salomona? znany i wynaleziony. Kiedy nie były doskonale znanemi, ani melodja ani harmonja, te dwie dusze muzyki, Orfeusz artystom robiącym instrumenta nieudzielił, aby mogli je nadać swoim dziełom. A zatem instrumentu tego nieznalazłem odpowiadającym tak znakomitemu talentowi, ale owszem barbarzyńskim, lecz posłusznym, na wszystkie tego artysty skinienia, i tak, jak zegary sztuczne z karyljonami, wszelkie najdrobniejsze do niepojęcia tryle z wibracją dzwonka? wykonywał. Lecz ja co się nieznam na muzyce, przypomniałem sobie Fontenella który mawiał, *qu'il aimait fort trois choses, dont-il n'a pû jamais rien comprendre, la musique, la peinture et les femmes.* W podobnym sposobie i ja się znajduję, dla tego niechcę o tem sądzić na czem się nieznam, to tylko powiedzieć ośmielam się niejako krytyk, lub znawca, ale jako człowiek prosty i szczery, że ta muzyka zadziwia mnie, trafia do mego umysłu, zajmuje mój rozum, ale nie trafia do mego serca, do którego więcej daleko ma wpływu, mniej doskonały artysta na pełnym melodyi i harmonij instrumencie. Jestem przekonany że Włosi, gdy ten Instrument usłyszą, oddadzą sprawiedliwą pochwałę artyście, ale go żałować będą, że sobie tyle pracy zadał dla niewdzięcznego, powiedzą: *Executione fa stupire la gente, ma instrumente fa stordire, qui manqua il basso, qui manqua la harmonia e melodia*; dla tego może, ja nieznający się na muzyce, przekładam grę na skrzypcach Lipińskiego, śpiew kawalera Lanci, pani Weys, panny Hr. Szembek, hr. Grodzickiej, pani Kaniowskiej, grę na fortepianie pani Florentini, nad wszystkie sztuki artystów, bo ci swoją muzyką do serca więcej trafiają, a gra pana Guzików zadziwia mnie, jak i cały świat muzykalny dziwić może.

A. S.

Teatr Nar. We Czwartek po komedjo operze zakład o kłótnią wywołano p. Lasockiego; publiczność okryła również rzęsistemi oklaskami młode tancerki Anielę i Cecylją Zebrowskie. Jutro p. Guzików da jeszcze jeden koncert na swem fortepianie ze słomy i drzewa. We Wtorek licznie zgromadzona publiczność nieustannemi oklaskami uwieńczała grę tego wielkiego artysty. Nic prostszego nad jego instrument a niegodniejszego podziwienia, nad nieporównaną zręczność i talent w wykonywaniu z pamięci sztuk najtrudniejszych. Jego muzyka jest prawdziwie muzyką samej natury, bo z jej dłoni nieokrzesanej odebrał swój instrument, który zdaje się wybijać tylko jeden ton, jeden z dźwięcznych akkordów niedościgłą harmonię i melodją natury składających.

Francja. Protestacja 5go pułku gwardyi narodowej wczoraj wspomniona tak brzmi: „Podpisani, oficerowie, podoficerowie i gwardziści narodowi 5go pułku zważywszy: iż rozkaz powołujący ich do służby przy procesie więźniów jest gwałtem i jawnem nadużyciem prawa gwardyi narodowej z r. 1834; że nieogłoszenie amnestyi jako rękojmi zapomnienia błędów, których się wszystkie stronnictwa dopuściły sprzeciwia się obywatelskim uczuciom gwardyi narodowej i naprożno od roku wynurzanym życzeniom; że gwardja przyjmując tę posługę, pochwalałaby rzeź na ulicy *Transnonain* i jeszcze okropniejsze rozprawy nad procesem; że ten proces wszędzie oburza serca, trwogą i niepokojem rodziny przeraża; że zapowiada najgorsze wróżby i już dla nieprzewidzianej długości na handel najszkodliwszy wpływ wywarł; że gwardja, która żadnej ofiary nieżałowała dla utrzymania konstytucyi z r. 1830 i instytucyj nią uświęconych, niechce popierać surowości przeciwnej jej uczuciom pokoju i zgody; że jest powinnością dobrego obywatela odmówić pomocy do czynów, ani prawem, ani koniecznością nienakazanych; — jako obywatele i członkowie gwardyi narodowej protestują się przeto przeciw powyższemu rozkazowi i honorem się zobowięzują do odmówienia każdej nadzwyczajnej posługi przy izbie parów.“ — Margrabia Brezé napisał taki list do prezesa izby parów: „Przed 2 dniami odebrałem wezwanie, abym się 1 Maja znajdował w Paryżu. Gdyby nie słabość moja, już dawno byłbym miał udział w naradach izby parów; dziś jednak powiadam otwarcie, że nawet przy dobrem zdrowiu nie usłuchałbym wezwania pana prezesa, owszem protestowałbym się przeciw procesowi, który za niegodny i niepolityczny uważam: za niegodny, skoro rozważam położenie mężów, którzy obwinionych ścigają: za niepolityczny, bo Francja jest spokojną, a nadchodzące rozprawy wzniecą na nowo nienawiść i rozdwojenie, zamiast je przytłumić. Ten jest powód, dla którego zrzekam się udziału w procesie.“ Z Algieru są pomyślne wiadomości; Arabowie

przyrzekli uroczyście szanować osoby i majątki Francuzów. (G P. S.)

Niemcy. Swieżo odkryty kometa przez Bogusławskiego był również dostrzeżony w Wiedniu z d. 27 na 28 wnocy przez pana Littrów. Ten kometa pokazał się w postacie małej, okrągłej, nadzwyczaj słabej mgły, jednakże stosunkowo ze świetnem, iskrzącem się jądrem. Rzecz godna uwagi, iż zjawił się w tem miejscu, gdzie w roku bieżącym będzie kometa Halleja przy pożegnaniu się z nami na lat 75, po tym zaś czasie znowu nas odwiedzi. (G A.)

Anglja. Liczba członków izby niższej, którzy dla przyjęcia urzędów w nowem ministerjum, podali się do wyborów, wynosi 22. Już 19 wybranych zostało — Gazety Wigowskie uważają to za wielki trjumf, gdyż podczas wyborów w Styczniu, 11 członków ministerjum Melburna upadło. Dla opędzenia kosztów wyboru Jana Russel, w samym Londynie złożono 80 tysięcy złp. Pan Ellice ofiarował na ten cel 40 tysięcy złp. Hume, Okonel i inni deputowani również znaczne summy złożyli. — Mimo to wszystko, wybór Jana Russel dotąd jest wątpliwy, bo Torysowie jeszcze większe ofiary poświęcają. Parker ubiega się z nim. Za podniesieniem rąk wyborców, miał większość za sobą Russel, lecz gdy przyszło do kreskowania, zmieniła się postać rzeczy. Parker liczył 3372 kresek, a Russel 2738, Mimo niepogody, wielki tłum ludu się zebrał. Na chorągwiach Reformistów był napis: „Bądźcie wierni królowi i głosujcie za mężem jego wyboru! Obywatelska i religijna wolność wszystkich!" Każda strona przyjmowała krzykiem i gwizdaniem przeciwnego kandydata, szczególniej Torysowie tak głośno i długo krzyczeli, że Russel ani słowa powiedzieć niemógł i stał z założonemi rękami. — Posiedzenie 2000 Radykalistów w Londynie okazuje pod jakim warunkiem nowi ministrowie mogą liczyć na ich pomoc. Rzecz szła o zniesienie podatku od gazet Hume i Brougham w listach usprawiedliwiali swą nieobecność i przyrzekli pomoc do zniesienia tego podatku. Prezes zgromadzenia Wakeley pierwszy głos zabrał w te słowa: „Od Lutego jestem członkiem Parlamentu, a jeszcze ani słowa niesłyszałem w nim na korzyść ludu. Lud więc musi pilnować siebie i przemówić za sobą, gdy o nim jego reprezentaci zapominają. Co do mnie, oświadczam, iż zniesienie podatku od gazet obrałem za kamień probierczy nowych ministrów, a jeźli zechcą utrzymać ten podatek, to źródło ciemnoty i demoralizacyi angielskiego ludu, będę nieprzyjacielem ministerjum Melburna, jak byłem nim Peela. Nakoniec przyszedł czas aby ministrowie angielscy, jacykolwiek będą, przestali trzymać ręce w kieszeniach ludu W Ameryce, gdzie gazety są wolne od podatku, nieznajdziesz miasteczka, wioski żadnej, któraby swej gazety niemiała, nieznajdziesz żadnego człowieka, nawet najuboższego, którby nie czytał gazety dla poznania spraw krajowych. Dopóki to w Anglii nienastąpi, moralne i polityczne wychowanie ludu bę-

dzie niezupełne. Ministrowie Wigów zapewne prosić nas o cierpliwość będą. Wykażą uszczerbek, jaki skarb przez zniesienie tego podatku poniesie, ale to nie wstrzyma nas od naszego zamiaru, bo ministrowie mogą zaprowadzić oszczędność; mogą rozpuścić liczny sztab główny i gwardją." -- Okonnor zgadzał się z poprzednim mowcą i oświadczył, że ani Wigowie, ani Torysowie nigdy swych obietnic niedotrzymali; że nie myśleli o ulżeniu ciężarów ludowi, że tylko Radykaliści mogą dobrze rządzić krajem. W końcu uchwalono, aby jak najwięcej podać prośb do Parlamentu i nalegać usilnie na zniesienie podatku od gazet. Gazeta *Times* powiada, iż rząd Hiszpańsk i zażądał odFrancyi ściślejszego zamknięcia granic i lepszej ich straży. *Kronika poranna* radzi z Hiszpanii odwołać lorda Elliot, bo on jako przez Wellingtona mianowany ożywia upadającą odwagę Karolistów, a na jego miejsce wysłać kogo innego. (G.P.S.)

Włochy. Z Neapolu 2 Kwietnia. Mieszkańcy tego miasta lubo już oddawna nawykli do zjawisk, jakie Wezuwjusz przedstawia, wybuch jednak d. 1 Kwietnia był tak szczególny, że najstarsi z nich podobnego niepamiętają. O 7 godzinie wieczorem dał się słyszeć trzask okropny i nagle wybiegła z krateru massa płomienistej lawy. Trudno sobie wyobrazić ogrom tej massy ognia; zapełniała cały krater mający 2000 stóp średnicy i wznosiła się do 2000 stóp wysokości. Materje zapalone z przeraźliwym łoskotem wracały do krateru, który je wyrzucał i zamknęły go zupełnie. Wtedy cała góra zadrżała i 4 kolejne wstrząśnienia ziemi dały się czuć w Neapolu, lubo o 2 mile stąd leżącym i przedzielonym odnogą morską. Przez kilka chwil widać było migające się światło na wierzchu Wezuwjusza, a szum przerażający oznajmiał walkę wewnątrz góry. Huczący wybuch podobny do pierwszego otworzył znowu krater koło 10 godziny i ciągle miotał snopy ognia i skały płomieniste do 1500 stóp wysokości. Wybuchy tak szybko następowały, że materje spadające uderzały o te, które z krateru wychodziły. Łoskot ciągły był podobny do grzmotu lud nieustannego ognia licznej artylleryi. Wieśniacy z okolic już uciekali ze swoim dobytkiem, gdy nagle wszystko ucichło — Spadnięcie do krateru na ostatku wyrzuconych materyi zapowiada bliski nowy wybuch.

Szarada.

Zapytaj samoluba, co u niego celem?
Zapytaj poezyi, gdzie ona przebywa,
Gdy pomiędzy kwiatami oddycha weselem?
A gdy się pierwsze z drugiem ożeni,
Powstanie drzewo, z którego się zrywa,
Smaczne owoce w jesieni. (Znaczenie szarady jest: (*Po*) *Paulina*).

Przybyli do Krakowa. Leśniewicz Grzegórz, Rynowiecki Jan, Konopkowa Emilja z Galicyi. Turkuł Tadeusz obyw. Bruhn Herman, Leinig Daniel z Prus. Zwierkowska Jozefa z Polski.

Opuścili Kraków. Popiel Ignacy ob. Wass. Franc: Chronowski Kan: do Polski.

Dziś w południe ciepła stopni 10.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM REDAKCYI.